



BIULETYN

nr 5 (537) • 19 stycznia 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Bartosz Cichocki, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa

Perspektywy podjęcia rozmów z talibami w Afganistanie

Piotr Krawczyk

Przed wyborami prezydenckimi w Afganistanie Hamid Karzaj podjął próbę rozpoczęcia dialogu z talibami, do czego z nieufnością podchodzą opozycja, niektórzy sąsiedzi oraz państwa NATO zaangażowane w operację ISAF. Talibowie jednak nadal stawiają niemożliwe do realizacji warunki wstępne. Brak jednomyslności wszystkich zainteresowanych stron w kwestii rozmów może przyczynić się do zaostrzenia rywalizacji politycznej w Afganistanie, a także podważyć legitymację działań ISAF i USA oraz osłabić spójność koalicji.

Spotkanie, które odbyło się w Mekce we wrześniu 2008 r. z udziałem przedstawicieli rządu Afganistanu oraz talibów i przy pośrednictwie Arabii Saudyjskiej ożywiło dyskusję na temat zasadności podjęcia rozmów ze zbrojną opozycją. Sygnałem, że proces ich zawiązywania trwa, była wizyta w Kabulu w dniu 15 stycznia br. Bin Abdel Aziza, szefa służb specjalnych Arabii Saudyjskiej. Nadal nie ustalono jednak, kto będzie reprezentował strony w rozmowach, na jakich zasadach powinny się one odbywać i do czego doprowadzić.

Sytuacja wewnętrzna w Afganistanie. Ważnym uwarunkowaniem sytuacji wewnętrznej w Afganistanie są wybory prezydenckie w 2009 r. i zaostrzająca się rywalizacja między prezydentem a opozycją. Karzaj, pozbawiony politycznego zaplecza i niepewny wsparcia międzynarodowego, zainteresowany jest tym, aby przed wyborami zmobilizować po swojej stronie społeczność pusztuńską. Znaczna część członków zbrojnej opozycji to Pusztunowie, dlatego prezydent, sam należący do tej największej w Afganistanie grupy etnicznej (ok. 40%), liczy na to, iż wspieranie dialogu z talibami może wzmocnić jej poparcie dla jego kandydatury. Prezydent chciałby także zaprezentować się Afgańczykom wywodzącym się z innych grup etnicznych, coraz bardziej niechętnym obecności obcych wojsk, jako polityk potrafiący przyjmować stanowisko odmienne od opinii partnerów z NATO. Poprzez podjęcie rozmów z talibami Karzaj chce również zyskać przychylność państw wspierających to rozwiązanie (Arabia Saudyjska, Pakistan), co jest istotne wobec coraz bardziej wyraźnego zniecierpliwienia Stanów Zjednoczonych jego dotychczasową polityką. Prezydentowi zależy też na uspokojeniu sytuacji na południu i wschodzie Afganistanu. Jeśli z powodu złego stanu bezpieczeństwa dojdzie do znaczącego ograniczenia udziału zamieszkujących tam Pusztunów w głosowaniu, spowoduje to osłabienie legitymacji rządu do sprawowania władzy i może utrudnić reelekcję Karzaja.

Prezydencki plan rozmów z talibami może być też próbą podzielenia zbrojnej opozycji poprzez porozumienie się z najbardziej umiarkowanymi jej elementami i izolację ekstremistów. Talibowie afgańscy, nie powiązani z Pakistanem i międzynarodówką terrorystyczną (Al-Ka'ida), są bardziej skłonni do porozumienia z afgańskimi władzami.

Możliwość uzyskania przez talibów wpływu na główny nurt polityki afgańskiej powoduje głębokie zaniepokojenie opozycyjnych grup politycznych z północy kraju, np. Frontu Narodowego (FN) i przedstawicieli społeczności hazarskiej. Grupy te aktywnie przeciwstawiały się władzy talibów i obawiają się powrotu do sytuacji z okresu ich rządów oraz dalszej marginalizacji swoich wpływów politycznych i ekonomicznych w kraju.

Podtrzymywanie debaty o rozmowach ze zbrojną opozycją jest natomiast korzystne dla talibów. Pokazuje ona, że są oni grupą nie tylko terrorystyczną, ale również polityczną. Włączenie się w tę dyskusję państw zaangażowanych w Afganistanie rozszerza też polityczne znaczenie talibów w wy-

miarze międzynarodowym, choć prezentowane przez nich warunki wstępne podjęcia rozmów – wycofanie obcych wojsk i zmiana obecnego systemu społeczno-politycznego – nie są możliwe do zrealizowania. Doprowadzenie do sytuacji, w której w Afganistanie oraz w państwach NATO coraz częściej rozpatruje się kwestię dialogu z grupami zbrojnymi pokazuje słabość władz afgańskich i wspierającej ją społeczności międzynarodowej, co wzmacnia wizerunek talibów jako silnego i liczącego się podmiotu. Jest to sygnał dla społeczeństwa, że zbrojna opozycja w przyszłości może ponownie uzyskać wpływ na funkcjonowanie państwa, w szczególności na władze lokalne.

Uwarunkowania międzynarodowe. Sąsiedzi Afganistanu oraz państwa spoza regionu zaangażowane w tym kraju zajmują różne stanowiska wobec możliwości podjęcia dialogu z talibami. Pakistan i Arabia Saudyjska należą do jego najbardziej aktywnych zwolenników. Oba kraje dążą do wzmocnienia wpływów w rządzie afgańskim przyjaznych im grup, w tym frakcji talibów, której przedstawiciele obecni są we władzach afgańskich od 2001 r. Ewentualne rozmowy w Afganistanie ułatwią Pakistanowi prowadzenie podobnego dialogu z talibami pakistańskimi. Mediacja Saudyjczyków wzmacnia z kolei ich pozycję w świecie muzułmańskim i jest elementem rywalizacji z Iranem.

Iran i Federacja Rosyjska występują przeciwko rozmowom na różnych forach międzynarodowych, m.in. w ONZ. Reżim talibów był wrogi wobec Iranu, dlatego podczas wojny kraj ten wspierał zwalczający ich Sojusz Północny. Obecnie Iran obawia się, że dialog ze zbrojną opozycją może doprowadzić do zwiększenia wpływów we władzach Afganistanu grup nieprzychylnie wobec niego nastawionych przy jednoczesnym ograniczeniu obecności irańskich sojuszników np. z FN. Włączenie zbrojnej opozycji do rządu mogłoby też doprowadzić do zaktywizowania fundamentalistów sunnickich działających we wschodnim Iranie. Dla Iranu niepożądane jest też umocnienie w Afganistanie wpływów politycznych Pakistanu i Arabii Saudyjskiej, utrzymujących kontakty z talibami. Iran zainteresowany jest również utrzymaniem zaangażowania USA w zwalczanie partyzantki w Afganistanie.

Rosja obawia się wpływu rozmów ze zbrojną opozycją na sytuację w Azji Centralnej i w samej Rosji. Rozmowy z talibami mogą doprowadzić do zaktywizowania się fundamentalistów islamskich na Kaukazie i w Azji Centralnej, co niepokoi również przywódców państw tego regionu. Będzie to stanowiło wyzwanie dla wpływów Rosji, a ewentualny powrót bojowników czeczeńskich, obecnie działających na pograniczu Afganistanu i Pakistanu, może zagrozić stabilności części rosyjskiego Kaukazu. Rosja nie jest też zainteresowana pełną stabilnością Afganistanu. Wzmocniłoby to pozycję Stanów Zjednoczonych w regionie i mogłoby doprowadzić do osłabienia wpływów Rosji w Azji Centralnej, ponieważ stabilniejszy Afganistan umożliwiłby zwiększenie kontaktów pomiędzy tym regionem a Azją Południową. Natomiast w samym Afganistanie pozycja Rosji może ulec osłabieniu na skutek dalszego zmarginalizowania polityków z FN, którzy mają dobre relacje z Rosją.

Najważniejsze państwo zaangażowane w Afganistanie, Stany Zjednoczone, nadal nie określiło precyzyjnie swojego stanowiska w sprawie rozmów z talibami, choć na przestrzeni ostatnich miesięcy Amerykanie zrewidowali część poglądów w tej kwestii. Pozytywne efekty dialogu ze zbrojnymi grupami w Iraku zainicjowały w USA debatę nad zastosowaniem podobnych rozwiązań w Afganistanie. Jest to zasadnicza zmiana w stosunku do wcześniejszego stanowiska wykluczającego rozmowy z talibami. Amerykanie nadal są jednak przeciwni udziałowi przywódców zbrojnej opozycji w rozmowach i widzą możliwość dialogu jedynie z dowódcami niższego szczebla. Stoi to w sprzeczności z wielokrotnie powtarzanym przez prezydenta Karzaja zaproszeniem pod adresem liderów talibów i Hezb-e Eslami. USA podkreślają też, że rozmowom musi towarzyszyć pełne uznanie porządku konstytucyjnego i obecności sił międzynarodowych ze strony talibów.

Umiarkowanym zwolennikiem rozmów ze zbrojną opozycją jest z kolei Wielka Brytania. Te prowincje Afganistanu, w których obecni są Brytyjczycy, są miejscem największej aktywności talibów. Wielka Brytania uważa, że wykluczanie ich poza nawias życia politycznego i poleganie na środkach militarnych nie poprawi sytuacji w Afganistanie.

Konkluzje. Bez wypracowania elementarnego konsensusu pomiędzy głównymi aktorami wewnętrznymi i zewnętrznymi, podjęcie rozmów z talibami może doprowadzić do zintensyfikowania rywalizacji pomiędzy siłami politycznymi w Afganistanie i państwami zaangażowanymi w tym kraju, co pogłębi jego destabilizację. Kontakty z talibami mogą też podważyć legitymację działań ISAF i USA oraz osłabić spójność koalicji. Pozytywne efekty ewentualnego osiągnięcia porozumienia z częścią zbrojnej opozycji nie gwarantują stabilności, ponieważ grupy powiązane z Al-Ka'idą nie zgadzają się na kompromis.

Ze względu i skalę zaangażowania wojskowego w Afganistanie i rejon stacjonowania żołnierzy, kwestia kontaktów ze zbrojną opozycją dotyczy również Polski. Wchodzenie w tego typu rozmowy wymaga koordynacji z rządem afgańskim i sojusznikami w celu uniknięcia uwikłania Polski w rywalizację pomiędzy siłami politycznymi w Afganistanie lub konflikt polityczny z innymi państwami NATO.